

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniach należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Sotera.
Jutro: Wojciecha.
Pojutrze: Fidelisa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 4 51 zach. 7 08
Jutro: » » 4 48 » 7 09
Pojutrze: » 4 46 » 7 11

Wiec w Gryźlinach

odbył się przy udziale około 300 wiecowników. Wiec zebrał i przewodniczył mu redaktor »Gazety« Olsztyńskiej p. Wł. Pieniężny.

Przewodniczący wyłożył zebrany uchwały wieca walnego w Olsztynie i Biskupcu oraz omówił stanowisko jakie wobec wyborów lud polski na Warmii zająć powinien.

Jako główny mówca wystąpił redaktor »Dziennika Kujawskiego« p. A. Poszwiński który w blisko godzinnej swej mowie omówił położenie ludu polskiego pod panowaniem pruskim. Dawszy obszerny rys historyczny Polski przeszedł na poszczególne prawa wyjątkowe, jak kulturkampf, Komisję kolonizacyjną, nowelę osadniczą, paragraf kagańcowy i wywłaszczenie, w końcu zalecał jako środki obrony oświatę, jedność i wierność trzymanie się mowy ojców i wiary św.

Naukę o wyborach wygłosił p. Pieniężny.

W dyskusji przemawiali pp.: Lengowski z Gryñau zachęcając do czytelnictwa polskiego i nauczania dzieci czytania i pisma polskiego, oraz p. Zacheja z Gryźlin, który uzupełniając wywody p. Lengowskiego zwracał baczną uwagę na germanizowanie dzieci naszych przez kościół i na grożące ztąd niebezpieczeństwo dla polskich parafian.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący wiec zachętą do jedności, szerzenia oświaty, trzymania się wiernie swej mowy i narodowości, a również w obecnym czasie do gorliwej agitacji i starania się o przeprowadzenie jak najwięcej polskich walmanów.

Wiec trwał dwie godziny, a zebrani z ciepłotą i natężeniem umysłu słuchali rozpraw, jak tego po dzielnych wiarusach gryźlińskich spodziewać się było można.

Po wiecu rozdano między zebranych znaczną liczbę elementarzy i książek polskich. Oby rodzice mianowicie z elementarzy skorzystali i w myśl wywodów mówcy i działki swe uczyli czytania i pisma polskiego, by i młodzież gryźlińska wyrosła na takich zachów jakimi są ich ojcowie i matki. Wtedy z odwagą w przyszłość patrzyć będziemy mogli.

Panu Poszwińskiemu wyrażali zebrani swe podziękowanie, że z tak dalekiej strony przybył na Warmię polską z mową wiecową, uznając w tem znak łączności Poznaniaków z Warmiakami, a zarazem pewności, że lud polski ma jeszcze rodaków uczonych i chętnych do pracy, którzy na zawołanie spieszą z ziarem oświaty w nasze zagrożone strony. Oby tę wdzięczność i szczerą miłość naszego warmińskiego denceni należycie nasi bracia, mianowicie inteligencja w Poznańskim i Prusach i tem chętniej i liczniej odwiedzali lud polski na Warmii bądź to przy okazji wieców polskich jak też przy innych sprawach narodowych i organizacyjnych.

Lud polski na Warmii, chcąc się ostać przed nawalą germanizmu potrzebuje koniecznie obustronnego poparcia, przez całe społeczeństwo polskie, które ratować po-

winno najbardziej zagrożone placówki polskie jaką jest i polska Warmia.

Papież umiera.

Choroba Ojca świętego pogarsza się stale. Osobistość, mająca styczność z lekarzami Papieża oświadczyła dziś przed południem: Papież ma co prawda silną naturę i lekarze niczego nie zaniedbali, co leży w ich mocy. Cierpienia papieża, a mianowicie rozkład krwi, postąpiły jednak tak daleko, że najwyżej spodziewać się można krótkiego przedłużenia życia Ojca św. Organizm Papieża jest beznadziejnie wstrząśnięty. Ojciec św. dogorywa i choć siła życiowa na minuty obudzi się, to Papież jednak już nie przyjdzie do siebie. Papież nie przyjmuje już żadnego pokarmu, lekarze próbowali wlewać choremu mleko i koniak, lecz nadarminnie bo nastąpiły, zaraz wymioty. Inna osobistość, utrzymująca stosunki z kołami watykańskimi, powiada jest, że Papież nie rozmawiał z kimkolwiek i stawał pytania, jest on za słaby na to. Ojciec św. schudł strasznie i robi wrażenie szkieletu. Z zapadłą twarzą, z skurczonymi rękami siedzi on na łóżku, oddychając ciężko i dręczony okropnymi atakami kaszlu. Lewe oko jest krwią zabiegłe, gdyż skutkiem kaszlu pękła żyłka. Analiza moczu nie pozostawia już od kilku dni żadnych wątpliwości co do rodzaju choroby. Rozkład krwi przez uremię postąpił już tak daleko, że Papież, jeżeli cud nie nastąpi, choroby tej nie przetrzyma. Zaatakowane są płuca, serce i żołądek. Taki organizm chyba tylko przy bardzo wysokiej temperaturze ciała na krótko przy życiu utrzymać się może.

Władze watykańskie po raz pierwszy też przyznają, że stan zdrowia Ojca św. jest bardzo groźny. Z kompetentnej strony padło zdanie, że Papież zbliża się do wyzwolenia z ziemskiej powłoki. Ogólne połączenie zdrowia jest tego rodzaju, że katastrofa nastąpić może lada godzinę. Bronchitis i zapalenie płuc spowodowały uremię, z czego powstało zakażenie krwi. Badania krwi wykazały silne rozrzedzenie. Mózg również zaatakowany.

Na wiadomość o groźnym stanie Ojca św. przybył prezes ministrów włoskich. Po czyniono przygotowania, aby zagranicę najrychlej zawiadomić o katastrofie.

Sojusz centrowców z hakatystami

Z Prus Zach. piszą Kur. Poznańskiemu: W okręgu wyborczym wejherowsko-pucko-kartuskim pójdą centrowcy przy zbliżających się wyborach do Sejmu pruskiego ręką w rękę z wrogami Kościoła katolickiego przeciwko polakom. Zawarli oni bowiem sojusz z niemiecko-patryjotycznym towarzystwem wyborczym tego rodzaju, że kandydatami poselskimi w tym okręgu będą: lantrat hr. v. Baudissin z Wejherowa i ks. broboszcz Schulz ze Sopot. Pierwszy jest konserwatystą, a drugi centrowcem.

Hakatyci cieszą się, że centrowcy, którzy jeszcze przy ostatnich wyborach do

Parlamentu niemieckiego wystąpił z własną kandydaturą, tym razem pomnożą szeregi hakatysów, występujących zacięciem przeciwko polakom. Organ hakatystów gdańskich, Daziger Neuste Nachrichten pisze, że hakatyci nie spodziewali się wcale, iż centrowcy tym razem zawrą sojusz z niemiecko-patryjotycznym towarzystwem wyborczym, tem więcej zatem cieszyć się należy z takiego patryjotyczno niemieckiego stanowiska centrowców.

Pierwotnie zamierzali hakatyci postawić dwóch kandydatów konserwatywnych. Gdy atoli zaopatrzeni w moc zastępcy centrowców oświadczyli, że polaków popierać nie będą i gotowi są zawrzeć sojusz wyborczy, jeżeli im się przyzna jedną kandydaturę, zawarty został wyżej wspomniany sojusz. Hakatyci wyrażają nadzieję, że tym sposobem liczba głosów niemieckich znacznie się podniesie.

Tak więc katolicy niemieccy na Kaszubach wolą iść ręką w rękę z hakatystami i lutrami przeciwko polakom, niż głosować na wyłącznie własnych kandydatów centrowych, nie mówiąc już wcale o głosowaniu na Polaków katolików. Tacy to są centrowcy! Wprawdzie mandaty nasze na Kaszubach są zapewnione, sprawa ta rzuca jednak ciekawe światło na centrowców. Centrowcy przeszli zatem jawnie do obozu antypolskiego.

Co tam słycać w świecie?

— Niemcy pożyczają Turcyi. Z Konstantynopola donoszą, iż niemieckie towarzystwo linii kolejowych anatolskich dało rządowi tureckiemu pożyczkę w wysokości 400 tys. funtów tureckich. Za to otrzymało Towarzystwo koncesję na budowę linii kolejowej Angora Siwas. Były sultan Abdul Hamid przyrzekł był swego czasu koncesję ową Rosyi.

— Izba poselska sejmu pruskiego omawiała w środę w trzecim czytaniu etat stądnin, a następnie etat górnictwa. Przy tej sposobności zabierał dwukrotnie głos poseł Korfanty.

— Izba poselska sejmu pruskiego zajmowała się w czwartek trzecim czytaniem etatu ministerium oświaty. Konserwatysta Gajgalat domagał się większego uwzględnienia języka litewskiego w szkołach ludowych. Ks. poseł Kurzawski piętnował liczne nadużycia szkoły pruskiej wobec ludności polskiej. Socyalista Liebknecht zarzucał ministrowi maltretowanie młodzieży socyalistycznej. Wolnokonserwatysta Woyna i narodowy liberal Campe bronili rządu wobec zaczepek Liebknechta. Narodowy liberal Maurer zarzucał rządowi, że posyła naukowców katolickich w okolice ewangelickie. Należyta odprawę dał mu centrowiec Hess. Po zatwierdzeniu etatu budowlanego rozpoczęto dyskusję nad etatem ministerium spraw wewnętrznych, poczem izba odroczyła się do piątku.

— W parlamencie niemieckim toczą się w dalszym ciągu obrady nad etatem spraw zagranicznych. Imieniem Koła polskiego przemawiali pśłowie hr. Mielżyński

Morawski sławiąc dzielność Słowian bałkańskich i występując ostro przeciwko pruskiej polityce hakatystycznej.

Parlament niemiecki ukończył w czwartek etat kanclerza i rozpoczął drugie czytanie etatu wojkowego. Socjaliści i wojnomysłni skorzystali ze sposobności i wytoczyli swoje skargi pod adresem ministra wojny, który się bronił, ile sił starczyło. Poseł nasz ks. Pospiech przytoczył jak skrawe przykłady szykan, którym podlegają rekruci polscy w armii nie tylko ze względu na ich odrębność językową, ale także wyznaniową.

Demonstracja niemiecka na ziemi francuskiej. W nocy z niedzieli na poniedziałek w kasynie w Nancy odbywało się patryotyczne przedstawienie francuskie. Obecni na tem przedstawieniu Niemcy z Metz, poczęli wygwizdywać artystów francuskich i posunęli się poprostu do manifestacji antyfrancuskiej, na francuskiej ziemi. Oczywiście demonstrujących Niemców wyrzucano z przedstawienia. Około 40 młodych francuzów wyszło za Niemcami z sali kasyna na ulicę, gdzie przyszło do bójki. Niemcy uciekli do kawiarni. Francuzi podążyli za nimi i w kawiarni trwała dalej bójka francusko-niemiecka. Gospodarz kawiarni wezwał Niemców do opuszczenia lokalu. Niemcy uczynili zadość temu żądaniu i wyszli na ulicę, kierując się do dworca kolejowego. Francuzi podążyli za nimi i na dworcu kolejowym poturbowali jeszcze Niemców. Niemcy najbliższym pociągiem odjechali do Metz. Tak skończyła się manifestacja antyfrancuska Niemców na ziemi francuskiej.

Rzekomy szpieg francuski. W miejscowości Speyer nad Renem aresztowano przed kilku dniami pod zarzutem szpiegostwa wojkowego na rzecz Francji pułkownika francuskich wojsk inżynierskich. Aresztowany od ośmiu dni jeździł po Niemczech, był w Metz, Moguncji i innych miastach. Droga na Speyer chciał się udać do Strassburga. Pułkownik oświadczył, iż korzystając z urlopu odbywa te podróże i że z rzemiosłem szpiegowskim nie ma nic wspólnego. Rzeczywiście też przy aresztowanym nic nie znaleziono, co by wskazywało na szpiegostwo. Mimo to zatrzymano go w więzieniu, a nawet oddano pod sąd.

Ucieczka przed podatkiem „narodowym”. Dzienniki szwajcarskie potwierdzają wiadomość, że banki szwajcarskie szczególnie w Bazylei i Zurychu otrzymały bardzo wiele niemieckiego kapitału na lokację. Do 15 marca złożono w bankach szwajcarskich niemieckich pieniędzy na 150 milionów marek. Od tego czasu suma nadesłanych z Niemiec pieniędzy znacznie się zwiększyła. Niemcy w ten sposób uciekają ze swoimi kapitałami przed placeniem podatku „narodowego” na zbrojenia.

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Powiedziałem już to... Co myśle, nie śmiał bym panu powiedzieć, bo lękam się, czy się nie mylę, a to taka jest rzecz ciężka, taka nadzwyczajna, że gdybym się mylił, całe życie żałowałbym tej omyłki.

Prokurator, z utkwionem w Walentyna spojrzeniem zamyślił się.

Walentyn spuścił oczy.

Po pewnej chwili prokurator znów się odezwał:

— Wszak pierwszym staraniem pańskim, po tem odkryciu, było pójść do mego syna, ażeby mu odowiedzieć? On sam tylko może działać, ponieważ jemu powierzone zostało śledztwo.

— Tak, poszedłem do pana Daniela d'Hautefort.

— Jak dawno?

— Przed ośmiu dniami.

Prokurator jak gdyby nie rozumiał.

— Przed ośmiu dniami — powtórzył

Bacność Rodacy! W Gietrzwałdzie odbędzie się wiec polski

w niedzielę 27-go kwietnia
zaraz po głównem nabożeństwie
u pana Fiutaka

w obszernej sali śpichrzowej.

Na wiecu przemawiać będzie redaktor „Lechac” p. Szmańda z Gulezna i inni mówcy.

Na wiec ten zapraszamy wszystkich rodaków z Gietrzwałda, parafii i okolicy.

Polski komitet wyborczy
Wł. Pieniężny, przewod.

Wojna bałkańska.

Zawieszenie broni, o którym doniesiono, zawarte zostało tylko między Turcją a Bułgarią. Serbia ani Grecja nie przyłączyły się daleko do zawieszenia broni, ale też nie prowadzą dalszej walki. Czarnogóra natomiast nie chce ustąpić od Skodry bez należyciego odszkodowania. Podobno rząd czarnogórski domaga się Taraboszu i ziem nad jeziorem skodarskim.

Mieszana komisja, która zajmowała się sprawą zamordowania księdza Palicza, ogłosiła protokół, w którym oświadcza, że nie znalazła żadnych dowodów na to, jakoby ks. Palicz został zabity w więzieniu i był źle traktowany przez władze czarnogórskie. Nie znaleziono również dowodu, jakoby czarnogórscy żołnierze z rozmysłem zamordowali ks. Palicza. Wykazało się natomiast iż prawdziwym jest twierdzenie władz czarnogórskich, że ks. Palicz zastrzelony został przez żołnierzy podczas usiłowanej ucieczki.

Dzienniki petersburskie ogłosiły brzmienie bułgarsko-rumuńskiego porozumienia. Według tego porozumienia Sylistryę wraz z 3 kilometrami obszaru ziemi otrzyma Rumunia. Rumunia zobowiązała się umocnić fortyfikację Sylistryi. Bułgarom, którzy chcą opuścić Sylistryę, wypłaci rząd rumuński odszkodowanie wojenne.

Listy „Gazety Olsztyńskiej.”

Z parafii warteńskiej.
Dnia 18. 4. 1913

Pozdrawiam nasamprzód wszystkich czytelników Gazety staropolskiej pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

— przed ośmiu dniami... Zapewne mylisz się pan?

— Nie.

— Syn nie mi nie mówił o tych odwiedzinach... Mów dalej, moje dziecko... Cóż uczynił Daniel? Przyjął od ciebie zeżnanie liszwotocznie?

— Tak.

— Wezwał do siebie Cadoura?

— Tak.

— Wybadał go?

— Najszczegółowiej.

— I kazał aresztować Jourdana?

— Wydał postanowienie, ażeby go sprawadzono.

— Dobrze. Cóż Jourdan? przyznał się?

— Nie wiem.

— Ale Daniel przynajmniej skonfrontował go z Cadourem?

— Tak sądzę.

— A ja nie wiem o tem wszystkim! — wyszeptał prokurator. — Cóż dalej było.

— Nie wiem, panie d'Hautefort. Sądzę, że po mojem oskarzeniu tak ścisłem, Jourdan zostanie pod kluczem. Tak się jednak nie stało. Jourdan jest na wolności.

— Na wolności?

Kochani Czytelnicy! Dawno już nie skarzył się nikt w Gazecie na różne uposądkowanie nas nie tylko ze strony władz, lecz także na polu religijnym. Świadczy to, że lud polski nie ośmiela narzeka i oskarza kogo a czyni to dopiero, gdy się mu miara przebieże, gdy poniekąd musi. Do tych należą i ja, który również piszę skargę do Gazety, gdy mnie już stosunki do tego wprost zmuszają. Tak i teraz jestem zmuszony kilka słów o smutnych stosunkach z parafii Warteńskiej Szanownej Redakcyi i czytelnikom donieść, jakie to teraz w naszej parafii mody nastają.

W przeszłą niedzielę było w naszym kościele przed głównym nabożeństwem polskie kazanie, a dotąd było starym zwyczajem, po polskiem kazaniu także i śpiew polski — a po niemieckim kazaniu śpiew niemiecki. Lecz teraz inaczej nastaje. Mocno się zdziwił jak w zaprzeszłą niedzielę po polskim kazaniu zaśpiewano „Königin in dem Himmelreich” zamiast po polsku „Królowna w niebieskim rajcu”. Ale to nie pierwsze, — bo już upływa kilka lat jak nie słychać w naszym kościele polskiego „Aniół Pańskie”. Śpiewa się lepiej po niemiecku, bo to tajne, a ty Polaku zamknij gębę i przysłuchuj się.

Nasza parafia składa się z większej części Polaków. Czyż więc nie lepiej i nie sprawiedliwiej jak zaśpiewać w kościele po polskim kazaniu także pieśń polską jak to do tego czasu bywało? Jakże rad zaśpiewałby każdy Polak chociaż co drugą niedzielę tę piękną polską pieśń do Najświętszej Panny, lecz i to już widocznie zawadza niektórym germanizatorom, którzy nie kontentując się na niemieczu przez rząd i w kościołach najchętniejby mowę polską wyrugowali!

O smutne dla nas Polaków nastają czasy, lecz nie rozpaczajmy, bo Bóg, który nas Polaków stworzył nie zewoli na to aby nas bez Jego woli wyniszczone, a już najmniej przez nadużywanie niemieczu ze szkodą dla ludu polskiego w kościołach.

(Rodakom w tamtejszej parafii radzimy, aby zwrócili się w tej sprawie do swego proboszcza z prośbą o zachowanie dotychczasowego porządku w nabożeństwie, a tenże niezawodnie przychyli się do życzeń polskich parafian i wyda odpowiednie rozkazy. W każdym razie nie trzeba sprawy tej milczeniem przepuszczać. Red.)

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycezya. Dyseminarium duchownego w Brunsberdze przyjętych zostało 15 nowych alumnów, tak iż ich jest obecnie 64; prócz tych jeszcze 6 studentów słucha teologii na uniwersytetach.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską

— Tak. Chciałem być zapytać pana Daniela o pobudki do wypuszczenia Jourdana na wolność. Przez kilka dni napróżno usiłowałem widzieć się z pańskim synem... Zamknął drzwi przedemną... Wreszcie, dzięki swej cierpliwości i natężeniu, zostałem przez niego przyjęty...

— I cóż?

— Al powiem panu wszystko, panie d'Hautefort. Gdyby pan go widział, tak jak ja, kiedy do niego mówiłem... Nawet nie patrzył na mnie. Gdyby się nie czuł winnym, to, pomimo zyczliwości jaką miał zawsze dla mnie, nie byłby do końca wysłuchał moich wymówek... Byłby mi nakazał milczenie! Może byłby mnie wypędził!

— Walentynie!

— O! wybacz mi, panie d'Hautefort, ale chciałem, ażeby ci powiedziałem wszystko... Byłem posłuszny. Tak, panie, wypuszczenie na wolność Jourdana jest dla mnie niewytłomaczonem. Tak łatwo byłoby powiedzieć do mnie: „Tyś go oskarżył, a on tak się bronił!” Ale mnie nic a nic nie powiedziano. I dlatego opanowało mnie podejrzenie, dlatego chciałem się z panem rozmówić.

— Podejrzenie, Walentynie, podejrzenie! Czybyś śmiał utrzymywać, że mój syn?...

Rodzice polscy! Uczenie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli!

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 21 go kwietnia 1913.

— Zaprzaczyli! Liczba wynarodowionych Polaków w naszych stronach zwiększa się niestety stale. W ostatnim czasie pojawiły się w hakatystycznej »Allensteinerce« dwa ogłoszenia w których niejaki Piontkowski i Kamrowski publicznie wypierają się polskości. Jeden z nich nazywa nawet zaliczanie go do Polaków »podłem oszczerstwem! No, my Polacy nie dużo stracimy przez ubytek takich zaprzaczców (o ileby oni wogóle Polakami byli). Niemcy zaś niezawodnie mimo tych oświadczeń przez okulary na nich patrzeć będą. Cóż się raz na zawsze pozbyć podejrzeń ze strony Niemców powinni się oni czempredzej dać »przechrzcić«. Piękne ich nazwiska polskie bowiem zawsze razić będą Niemców.

— Niemcy dali tu na zebraniu dobrze po nosie hakatystycznej »Allensteiner Zeitung«. Redakcyja tego pisma wydała miała młodego redaktora za to, że pisywał do gazet artykuły przeciwko żydom i był przeciwny hakatystycznej polityce przeciw Polakom. Kto nie żyje na Polaków, ten rrraus musi iść z redakcyi owego hakatystycznego piśmidła.

— Piątkowy targ tygodniowy był lichy obwieżony, natomiast podaż była wielka, przeto ceny wysokie. Za mędel jaj płacono 70-80 fen., masło funt 1-1.20 m., wołowiny funt 65-75 fen., wieprzowiny 80-85 fen., cielęciny 55-70 fen., skopowiny 70 do 85 fen. Ryb zwieziono dużo, także wazywa zimowego, które chętnie kupowano. Do 11tej targ był oprzatajety.

— Kapitałista p. Kuehl sprzedał swą własność w ulicy Dworcowej 70 i przy placu Kopernika położoną parcelę za ogólną sumę 112 500 m. mistrzowi rzeźnickiemu p. N. Klein. Przewłaszczenie już nastąpiło.

— Latosi wschodniopruski zjazd kowali odbędzie się w Ostrodzie w dniach od 17 do 19go maja. Do związku tego należy obecnie 650 mistrzy kowalskich zorganizowanych w 20 cechach.

— Kurczy dostał w czwartek wieczorem na ulicy pomocnik kupiecki C ha, będący bez miejsca. Nieszczęśliwego, który wskutek tego napadu ciężko się poranił odstawiła pomoc sanitarna do domu chorych.

— Z powiatu. Właściciel dóbr p. Weng z Wadega mianowany został przez naczelnego prezesa Prus Wschodnich wójtem obwodu urzędowego Niekolkowo i to na przeciąg 6 lat.

— Młodzież szkółka będzie miała dwa dni wolne i to 21 maja z okazji zaślubia córki cesarskiej i 16 czerwca z okazji 25 rocznicy objęcia rządów przez cesarza.

— Niemiecka gospodarka. »Piełgrzym« bardzo smutnych dowiaduje się rzeczy o bezmyślności polskiej. W Nowem mieście w Prusach Królewskich zbankrutował niemiecki »Krei-v-reine« Straty wynoszą ogółem aż 203 682 45 m. Fundusze rezerwowe wynoszą przeszło 90 000 m. udziały przeszło 60 000 mk. brakuje wobec tego 52 489 87 m. Z 939 udziałowców każdy stracić ma swe udziały i dopłacić jeszcze 55,90 m. Chociaż w 1910 r. dużo Polaków wystąpiło, było ich tam podobno jeszcze około 500! Przypada więc na każdego 64 mk. udziałów i 56 m. dopłaty, ogółem zatem strata polska wynosi mniej więcej 60 000 m. Czy nasze banki zarwały już kogo na taką sumę?

— Ważne dla rezerwistów. Minister wojny rozporządził, aby rezerwistom, którzy odebrali zawezwanie do ćwiczeń, ale chcą się poddać badaniu lekarskiemu w celu stwierdzenia, czy są do ćwiczeń zdolni lub nie, na kolejach dawano wojskowe bilety jazdy do komendy obwodowej, o ile prze-

dłożą rozkaz stawienia się. Kto uznany zostanie za zdolnego do odbycia ćwiczeń, odbierze od komendantury osobny wykaz na bilet wojskowy do jazdy powrotnej.

— Ważny wyrok na tle ustawy osadniczej. Najwyższy sąd administracyjny zajmował się niedawno ważną dla nas kwestyą, co rozumieć należy pod mianem »przebudowa« (Ersatzbau) w myśl ustawy osadniczej z r. 1904. Pewien gospodarz Polak w W. Ks. Poznańskim, który mieszka w pewnym oddaleniu od wsi, chciał swój dom mieszkalny, mający 3 izby, powiększyć o dwie izby, gdyż 3 ubikacje nie wystarczały dla całej rodziny, składającej się z 8 osób. Wszystkie instancje, aż do prezydenta rejencyjnego, odmówiły mu zezwolenia na projektowaną przebudowę, wywodząc, że koniecznym jest zezwolenie na stworzenie osady, a takiego zezwolenia wydział państwowy nie udzielił. Sprawa oparła się o najwyższy sąd administracyjny, który zniósł orzeczenie prezydenta rejencyjnego z następującym uzasadnieniem: Sędzia administracyjny nie jest wprawdzie na budowę, orzeczenie prezydenta rejencyjnego atoli jest niesłusznem. Przedewszystkiem rozchodzi się o to, czy w nowym domu utworzonych być ma więcej niż jedno ognisko. Dom wystarcza właśnie dla jednej rodziny o 8 miu główkach. Pod tymi warunkami przypuszczać należy tylko przebudowę domu, do czego nie potrzeba zezwolenia na utworzenie osady.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* Olsztynek. (Pr. Wsch.). Przy kopaniu dołu do gaszenia wapna, znaleziono tutaj na posiadłości mistrza kowalskiego Wieczorka przy ul. Olsztyńskiej w półmetrowej głębokości garnek, zawierający 3000 monet srebrnych, pochodzących z 15go stulecia. Część monet odesłano do muzeum w Królewcu.

* Mikołajki. Malarz August Hoffmann z Selborka wyratował z narażeniem własnego życia 12 letniego chłopca szkolnego Adolfa Mordasa od utonięcia. Olsztyński prezes rejencyjny udzielił mu za ten dzielny czyn nagrodę w sumie 20 mk.

* Ząd bork. Przybył tu żołnierz rosyjski w pełnym rynsztunku i szukał roboty. Uciekł on od wojska choć już dwa lata służby dostał jedną jedyną obłokę która miał na sobie.

* Rastembork. Kradzieże liczne popchnęła uczesica Otylia N. Znalezione u niej zapas towarów wartości 80 mk. Złodziejka liczy dopiero 16 lat. Rodzice staną także przed sądem za przechowywanie skradzionych rzeczy.

* Nibork. Robotnik Frankowski z Tymawy pokłócił się z innym robotnikiem, przyczem przyszło do bójki. W tiku bijatyki chwycił przeciwnik Frankowskiego za wady i rozbił mu czaszkę, tak, że kawałki kości ugrzęzły w mózgu. T. odstawił go do lazaretu w Niborku. Sprawca znikł.

* Kaliszki. Pewien robotnik z Polski zachorował tu na czarną ospę. Ostawiono go do lazaretu. Wszystkim mieszkańcom i robotnikom w wiosce wszczepiono ospę.

* Margrabowa. Na remonty przy prowadzono tutaj da. 15 bm. 80 koni, z których komisya wojskowa zakupiła 23 konie. Ceny wynosiły od 800 do 1200 mk. Zakupione konie odesłano do Treptowa.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* Malbork. W poniedziałek da. 14 bm. wydarzyło się na szosie w pobliżu miasta nieszczęście wskutek zbyt szybkiej jazdy samochodem, który runął w rów. Jazdę wyrzuceni zostali na pole i tylko mocno się potłukli. Samochód roztrzaskał się też zupełnie.

* Fibląg. Układy pomiędzy pracodawcami, a pracobiorcami w przemyśle budowlanym w sprawie zarobków rozbiły się w ostatniej chwili. Za projektowaną ugodą głosowało tylko 92, a przeciwko ugodzie 496 uczestników zebrania.

* Brodnica. Po spożyciu sardynek w oleju zachorowała niebezpiecznie p. sekre-

tarzowa Scharmach wraz z matką i dwoma synami. Sardynki na oko zdawały się być zupełnie świeże i smakiem także się nie zdradzały, a jedaak takie już były zepsute, że wszyscy czworo po godzinie leżeli w okropnych boleściach. Przywołany lekarz zachodzące niebezpieczeństwo usunął.

* Grudziądz. Kapitałistka p. M. jadąc swego czasu wążkotorową kolejką kwidzyńską nabawiła się wskutek zaszłego podczas podróży wypadku, choroby nerwowej i udąć się musiała do sanatorium. Mąż owej pani zaskarżył towarzystwo akcyjne, którego własnością jest owa kolejka o odszkodowanie i wygrał proces. Odszkodowanie w wysokości 50 tysięcy marek i kosztu kuracyjnego, wynoszące 4500 marek wypłacić musi pewne towarzystwo ubezpieczeń w Zurychu.

Sprzedaże, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Olsztynie spr. elawany będzie dnia 17 czerwca budynek właścicielki Elisy Kozak, położony w ul. Prostej, a zapisany w księdze gruntowej tom 40, na stronie 1096

Sprzedaż drzewa.

— W sobotę, 26 kwietnia przed południem o wpół 10tej w Barkwedzie drzewo na pożytki i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Dąbrówka, Buchwald i Sztabark.

Nowe książki.

— **Zywoty świętych Pańskich** na wszystkie dni całego Roku Kościelnego opracował Ks. Władysław Hozakowski, profesor seminarium duchownego. Poznań, Księgarnia Wydawnicza Polska.

W czasach naszych często powtarzają się ubolewania, że prawdziwie chrześcijańskie, katolickie życie rodzinne coraz więcej zanika. Niedziwnego. Szkoła daje bardzo mało. Przygotowanie do Sakramentów świętych nie może w kilku godzinach dogonić tego, co szkoła zaniedbała, a dom rodzicielski czasem nie chce, czasem nie umie dać tego przykładu który uczy najlepiej.

Nie zawsze to wina rodziców, bo i oni może od swoich rodziców też nie nabyli tych wiadomości, które stanowią podwaliny katolickiego życia.

Zabrakło wzorów, na którychby się i dzieci i rodzice nauczyć mogli. Wzoramiami temi były zawsze Zywoty Świętych. Dawniej była to ulubiona książka wszelkich rodzin. Czytano je wspólnie, głośno; dziecko zaledwie się czytać nauczało, wsłuchiwało się w piękne życiorysy świętych pańskich, budząc w duszy żarliwe pragnienie naśladowania świętych wzorów. Dział tych wzorów nie znają ni młodzi ni starzy, świętych nawet polskich pamiętają ledwo z nazwy, dlatego też w duszach niema takiego zrozumienia dla życia uczciwego i religijnego.

Dawne żywoty świętych, najlepsze zostały wy-czerpane. Obecnie wyszło nowe opracowanie pod napisem: Zywoty Świętych Pańskich. Książkę tę ułożył według kalendarza kościelnego na wszystkie dni całego roku ks. Dr. Władysław Hozakowski, profesor seminarium duchownego w Poznaniu. Nazwisko autora, znanego uczonego, daje zupełną rękojmię, że treść książki opracowana sumiennie i umiejętnie.

Wspaniałe to dzieło obejmuje przeszło 1200 stron tekstu we wielkim formacie (22 x 29 cm), około 40 obrazków kolorowych, starannie wykonanych i około 360 obrazków czarnych, większych i mniejszych. Papier jest bardzo dobry, druk czysty i staranny. Cena wynosi 14 mk. już z przesyłką. Jest to cena niezwykle niska. Ażeby zaś i biedniejszsz warstwy mogły nabyć wspaniałe to wydawnictwo, na życzenie bez żadnego podwyższenie ceny dostać je mogą na spłaty miesięczne po 2 mk. Zamawiać można u firmy Księgarnia Wydawnicza Polska w Poznaniu (Posen) albo też u jej zastępcy, który w najbliższym czasie umyślnie odwiedzi naszą Warmię i okolice dalsze, by książkę tę przedłożył każdemu. Pośredniczy też w zamówieniach redakcyi naszego pisma.

Dzieło to posiada aprobacje naszych władz duchownych.

Pragnęlibyśmy szczerze widzieć je w każdym domu katolickim, bo wiemy że ono spełni tam swe zadanie. Ułatwi wychowanie dzieci i młodzieży, a ojcu i matce stawi przed oczyma niejednego wzór zachęcający do dobrego.

Zacieżników

z szarwarkiem poszukuje od 1go października Bergmann, w Sillich p. (Gr. Kleeberg).

Wozy spacerowe

w wielkim wyborze poleca A. Brosch Olsztyn. Mistrz kowalski i fabrykant powozów. ul. Cmentarna 4.

Najlepiej, najszybciej i najtaniej pierze i farbuje się chemicznie u

W. Kopp

Olsztyn, ulica Młyńska (Mühlenstrasse) Ecke am Fischmarkt

Posiadłość

w Bartęgu 36 mórg roli, murowanymi budynkami, bez inwentarza [na sprzedaż. Cena 17.000 m., wpłaty 7000 m. Zgłoszenia do:

Gr. Bertunger Spar- u. Darlehnskasse. Kornalewski, Gr. Bertung.

Kupuje tylko w środę 23 kwietnia od 9 Iszej całe i połamane

stare sztuczne szczęki w Olsztynie w hotelu Kronprinz pokoju nr. 9 I pięt. Pani Willing, z Bremeny. N. B. Płacę wedle wartości za ząb do 1 marki.

Młyn Pajtuny poszukuje od 1go października

Pasterza

który na dobrym wynagrodzeniu także świnie tuczyć musi.

Posiadłość

58 mórg dobrej roli, wtem 8 mórg łąki i torf, budynki w dobrym stanie żywy i martwy inwentarz i maszyny. Cena według ugody.

Jan Krakor, gospodarz w Dużym Lamkowie. (G. Lemkendorf)

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą tabakę do zażwania sprzedaje i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

J. Dzieziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. Zeppelina (obok p. Schoeneberga). Filia w ulicy Lipsztackiej 50.

Wartembork

Mó budynek mieszkalny w Wartemborku ra Pasymskim Przedmieściu z powodu choroby natychmiast przedam.

A. Schikowski w Wartemborku.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta placąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami.

Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

NA POBARKI

Na długie wieczory zimowe polecamy następujące ciekawe książki.

Cesarz Domicjan 60 fen
Zbiór wesclych powiastek 60 fen
Odzyskana córka 60 fen.

Także mamy różne inne książki treści światowej i religijnej na składzie, a jako najcenniejsze podarki polecamy piękne

książki do nabożeństwa

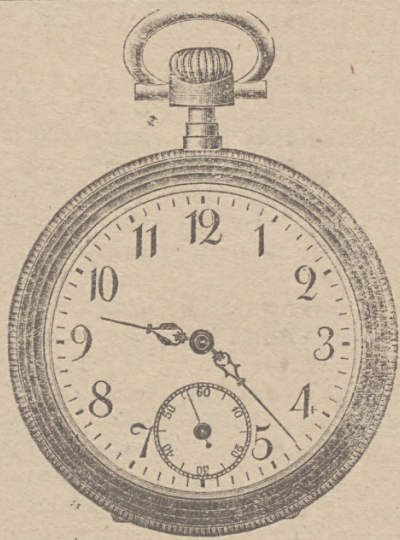
w trwałych i gustownych oprawach, jako i różańce oraz krzyże po tanich cenach.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwale wykonane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy
A. Kundt, Langgasse 6.



Zadajcie

cennik franko i darmo

na zegarki, budziki i łańcuszki, broszki, pierścionki, kolczyki, krzyżki, medaliki, breletki, bransoletki, korale, lornetki, termometry, brzytwy, noże, maszyny do spuszczenia włosów, nożyczki, pistolety, rewolwery, steple, drukarnie, portmonetki, kufry, fajki, cygarniczki, gramofony, płyty polskie, harmoniki, flety, klarnety, skrzypce, bębny, tamboriny, książki do nabożeństwa i powieściowe, perfumy, garderobę męską, obuwie, szelki, rękawiczki, damskie bluzki, suknie, chustki, fartuchy itd.

Adres: Hieronim Tilgner, Berlin, Paulstr. 8.

Szukam natychmiast miejsca jako

pasterz lub robotnik z szarwarkiem.

Jan Melk, w Gąglawkach.

Baczność!

z powodu budowy mojego domu ul. Jakóba 5 sprzedaje wszelkie rolnicze

maszyny

które na mem podwórzu stoją aby uzyskać miejsce podczas budowy po niższych cenach.

Dogodne warunki spłaty. Przy zakupie za gotówkę udzielam wysokiego rabatu. Odstawiam wszystko franko do stacji kolejowej kupującego.

F. Klodziński, Olsztyn. Najstarszy i największy skład i handel maszyn rolniczych w miejscu, ulica Koronowa 35. Telefon 202.

Serwetki

papierowe w pięknym wykonaniu i wzorach, bardzo praktyczne przy ucztach weselnych poleca w wielkim wyborze

ekspedycya

„Gazety Olsztyńskiej.“

Posiadłość

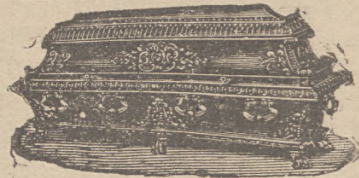
72 mórg dobrej roli i łąk, z żywym i martwym inwentarzem, budynek murowany jest według innego przedsiębiorstwa za 20 000 marek, przy 5 do 6000 marek wpłaty na sprzedaż.

Brieskorn w Pasymie.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Inowrocław, Bank ludowy E. G. m. b. H., Hohensalza.
2. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
3. Gdańsk, Bank ludowy, E. H. m. u. H., Danzig.
4. Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. H. m. b. H., Gnesen.



Polecam

mój bogato zaopatrzony

skład trumien

drewnianych i metalowych oraz wszelkich przyborów pogrzebowych i wypraw dla niebożczyków.

Ceny bardzo przystępne.

J. Hermanowski

Olsztyn, ulica Olsztyńska 26. Telefon Nr. 107

Uczeń

syn porządnych rodziców w naukę piekarstwa potrzebny zaraz do Królewca Altrössgarter Preddigerstr. 6. Blizsze wiadomości udzieli panna Saunus w Olsztynie. Hotel Deutsches Haus.

Kołowce w wielkim wyborze



uznany najlepszy materiał i lekki chód

po tanich cenach

Spezialrad od 48 m. węże od 1.85 m., mantry 2 m., pumpy 95 fen., pedały 1.95 m.



Maszyny do szycia najprzedniejsze gatunki do wyszywania i stepnowania zdane

od 55 m. począwszy.

Reperacje szybko i tanio.

M. Peiser, Olsztyn, ul. Prosta 6.

Poszukuje zastępców.